

Czystka w Turcji dociera do mediów

29 lipca 2016

Czystek w Turcji ciąg dalszy. Według coraz bardziej groteskowych zarzutów Recepa Tayyipa Erdogana, jego wrogowie związani z Fethullahem Gulenem kontrolowali właściwie cały kraj – armię, uczelnie wojskowe, media, a nawet niektóre przychodnie lekarskie.

Na mocy prezydenckiego dekretu dzisiaj zakończyć działalność muszą trzy agencje informacyjne, 16 kanałów telewizyjnych, 23 stacje radiowe, 15 tygodników, 45 dzienników i 29 wydawnictw. Wszystkie media zostały oskarżone o udział w spisku, którego głową był kaznodzieja Fethullah Gulen, a celem – obalenie tureckiego rządu. Wśród domniemanych gulenistów jest słynny dziennik „Zaman” i kanał informacyjny Samanyolu. Niejednokrotnie ich dziennikarze krytykowali działalność Recepa Tayyipa Erdogana; wiele razy również oskarżano ich o działanie na zlecenie Gulena. Teraz prezydent jednym dekretem mógł po prostu zamknąć im usta. Na proces oczekuje już 42 dziennikarzy, wczoraj wydano nakazy aresztowania kolejnych 47 autorów związanych z „Zaman” właśnie.

Nie kończą się również czystki w wojsku. Kolejny dekret prezydencki wyłącza ze struktur armii jednostki straży przybrzeżnej i żandarmerii (formacji wykonującej zadania policyjne na wsi – zwykła policja działa w miastach – i strzegącej granic). Odtąd będą polegały na ministerstwie spraw wewnętrznych, które nieporównywalnie łatwiej kontrolować. Erdogan nie spełnił również obietnicy z pierwszych dni po zamachu, gdy mówił, że represje nie będą dotyczyły osób, które nie miały możliwości przeciwstawić się rozkazom wyższych rangą dowódców. Aresztowano m.in. 62 niepełnoletnich kadetów z akademii wojskowej Kuleli. Według ich krewnych zostali oni przymusowo ściągnięci z wakacji i faktycznie zmuszeni do

udziału w puczu. Rząd jednak oskarżył również ich o udział w spisku gulenistów. Wczoraj akademie wojskowe i szkoły średnie o takim profilu zamknięto. Ich słuchacze trafiają do zwykłych placówek; szkolnictwo wojskowe ma zostać poddane totalnej restrukturyzacji. Oficjalne stanowisko rządu mówi, że uczelnie kształcące przyszłych oficerów były opanowane przez zwolenników Gulena.

Represjom podlegają zresztą nie tylko formacje mundurowe – wśród 2341 instytucji zlikwidowanych na mocy dekretów, ciągle w związku z tym samym oskarżeniem, są organizacje związków zawodowych, organizacje charytatywne, szkoły, a nawet przychodnie lekarskie. Z aresztowanych 15846 osób na razie 8133 oficjalnie usłyszało zarzuty. Premier Binali Yildirim ponownie powtórzył wczoraj, że poszukiwanie wrogów legalnego rządu jeszcze się nie skończyło.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu